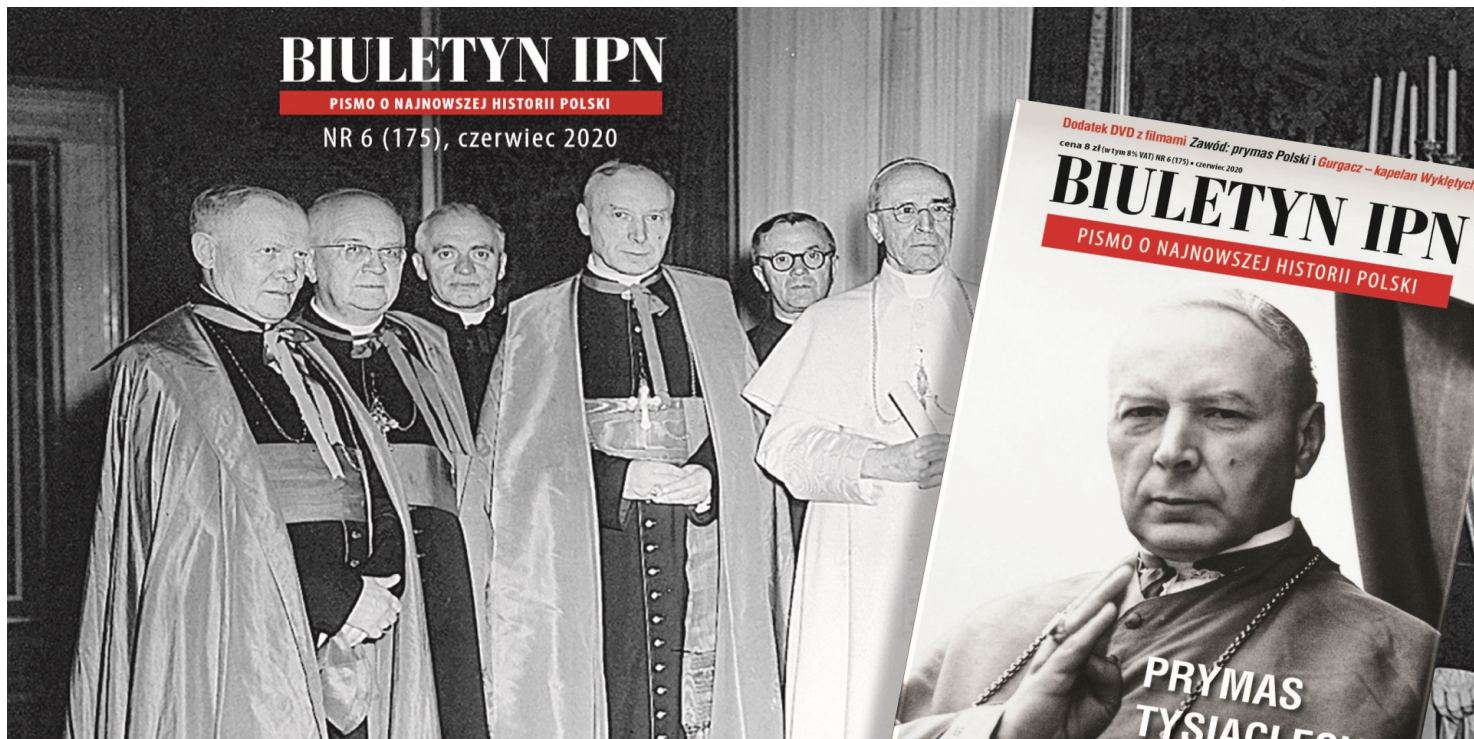


# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/87095,Biskup-i-Prymas-Relacje-kard-Stefana-Wyszynskiego-z-bp-Michalem-Klepaczem.html>



ARTYKUŁ

## **Biskup i Prymas. Relacje kard. Stefana Wyszyńskiego z bp. Michałem Klepaczem**

Autor: EWELINA ŚLĄZAK 22.10.2021

Mimo spolegliwej postawy względem władz komunistycznych bp Klepacz był cenionym współpracownikiem prymasa. Jednak po 1956 r. w sprawach stosunków państwo – Kościół nie cieszył się tak dużym zaufaniem kard. Wyszyńskiego, jak abp Antoni Baraniak czy bp Zygmunt Choromański.

Biskup Michał Klepacz – intelektualista i człowiek, dla którego fundamentalnymi wartościami były Kościół katolicki oraz Ojczyzna – należał w pierwszych dwóch powojennych dekadach do kluczowych postaci Kościoła w Polsce. Łódzkiemu hierarsze przyszło działać w okresie, w którym autorytet episkopatu został poddany największej próbie. Ugodowa polityka względem władz komunistycznych, którą prowadził, spotkała się ze skrajnymi opiniami zarówno wśród ówczesnych biskupów, jak i części współczesnych historyków.

## **Droga do porozumienia**

Biskup Klepacz od początku swojej biskupiej posługi był znaczącą postacią Kościoła w Polsce, czego dowód stanowiło powołanie go 29 lipca 1949 r. do Rady Głównej Episkopatu Polski. Od początku swojej działalności w episkopacie prowadził rozmowy ze stroną rządową, reprezentowaną przez Władysława

Wolskiego – wiceministra, a później ministra administracji publicznej<sup>1</sup>. Po śmierci kard. Augusta Hlonda w październiku 1948 r. Prymasem Polski został bp Stefan Wyszyński, który w nowej roli od początku szukał porozumienia ze stroną rządową poprzez utworzenie stałej komisji państwowo-kościelnej<sup>2</sup>. W zapiskach kard. Wyszyńskiego czytamy:

„Niemniej jednak od pierwszych zaraz tygodni zacząłem oswajać księży biskupów z zarysem swego programu. Pragnąłem doprowadzić za wszelką cenę do stworzenia stałego ciała porozumiewawczego między Episkopatem a rządem, które później [w 1949 r.] powstało w postaci Komisji Mieszanej. Odtąd Komisja Mieszana jest zjawiskiem stałym w mej pracy. Odbywa ona dość częste zebrania. Przed każdym zebraniem członkowie – biskupi odbywają naradę u mnie; na Komisji występują ze sprawami wspólnie uzgodnionymi. Po zebraniu Komisji Mieszanej odbywa się konferencja sprawozdawcza, z której sporządzałem «pod dyktando» protokół. Powstała w ten sposób ogromna teka zapisanych protokołów, jako obfity materiał dla historyka”<sup>3</sup>.

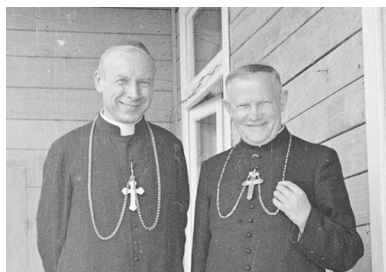
W skład Komisji Mieszanej ze strony kościelnej weszli: bp Zygmunt Choromański, bp Klepacz oraz bp Tadeusz Zakrzewski; z kolei stroną rządową reprezentowali: minister Wolski, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Mazur oraz wiceminister obrony narodowej Edward Ochab. Prymas Wyszyński do rozmów z przedstawicielami władzy wyznaczył zaufanych hierarchów. Główne role w Komisji Mieszanej odgrywali biskupi Klepacz i Choromański. Pierwszy z nich prowadził politykę elastyczną i uległą wobec władz, drugi zaś prezentował o wiele bardziej zdecydowane stanowisko.

Pod koniec 1949 r. na posiedzeniu Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski bp Klepacz przedstawił stan z rozmów ze stroną rządową. W swoich zapiskach prymas zwrócił uwagę na to, że ordynariusz łódzki, mimo że uchodził za jednego z najbardziej konsekwentnych zwolenników przyjęcia porozumienia z władzami, na

kilka tygodni przed jego zawarciem miał wątpliwości, czy należy je podpisać. Prymas Wyszyński podkreślił:

„jeśli kiedyś Episkopat będzie oskarżany o Porozumienie, to prawda wymaga, by wiadano, że sprawcą Porozumienia od strony Episkopatu jestem ja”<sup>4</sup>.

Porozumienie ostatecznie podpisano 14 kwietnia 1950 r.



**Prymas Polski Stefan Wyszyński  
w towarzystwie bp. Michała  
Klepacza na werandzie domu  
Sióstr Nazaretanek w Komańczy  
w dniu swoich imienin, 3 sierpnia  
1956 r. Fot. NAC**

### **Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski**

Internowanie prymasa Wyszyńskiego, które nastąpiło 25 września 1953 r., przerwało obrady Komisji Mieszanej. Wybór przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski poprzedziły nocne rozmowy, które z bp. Klepaczem odbyła w Łodzi płk Julia Brystiger, dyrektor Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego<sup>5</sup>. Komuniści widzieli w łódzkim hierarsze – zapewne ze względu na jego umiarkowane podejście do władz PRL – dobrego kandydata do objęcia funkcji przewodniczącego episkopatu. Brystiger zagroziła wręcz podczas rozmowy z bp. Klepaczem, że wybór na stanowisko przewodniczącego kogokolwiek innego skończyłby się aresztowaniem tej osoby<sup>6</sup>.

Prymas zarzucał bp. Klepaczowi brak jakiegokolwiek inicjatywy w zorganizowaniu milenijnych uroczystości kościelnych. Podkreślił również, że diecezja łódzka była pod tym względem jedną z najgorszych w Polsce. Te uwagi oburzyły bp. Klepacza.

Internowanie prymasa Wyszyńskiego w sposób oczywisty przyczyniło się do osłabienia episkopatu oraz uzyskania jego uległości, czego przejawem było powierzenie wspomnianej funkcji bp. Klepaczowi. Ordynariusz łódzki zdawał sobie sprawę z tego, z jak trudnym i odpowiedzialnym zadaniem przyszło mu się zmierzyć. Jak podkreślił z perspektywy czasu w rozmowie ze swoim najbliższym współpracownikiem ks. Janem Źdźarskim, był świadom, że podejmując się przewodniczenia Konferencji Episkopatu Polski, może się spotkać z negatywną oceną społeczeństwa i duchowieństwa<sup>7</sup>.

Do pałacu prymasowskiego przy ul. Miodowej bp Klepacz przybył 29 września 1953 r., aby omówić dalszą działalność episkopatu w nowych realiach. Sytuacja wymagała reorganizacji pracy zarówno w Sekretariacie Episkopatu, jak i w diecezji łódzkiej. Od tej pory ordynariusz łódzki co tydzień przyjeżdżał do Warszawy na trzy dni, aby pełnić funkcje związane z przewodniczeniem Konferencji Episkopatu Polski. Według wieloletniego współpracownika kard. Wyszyńskiego, ks. Hieronima Goździewicza, w razie jakichkolwiek wątpliwości związanych z podejmowaną decyzją bp Klepacz pytał starszych pracowników sekretariatu, jak dany problem widziałby prymas<sup>8</sup>. Ordynariusz łódzki starał się prowadzić prace episkopatu drogą wytyczoną przez Wyszyńskiego. Ten zresztą dostrzegał niewdzięczność roli, w jakiej znalazł się bp. Klepacz, co podkreślił podczas wizyty w Łodzi 6 listopada 1956 r.:

„biskup Michał był moim najczęstszym gościem z tytułu swoich obowiązków i z tytułu naszego współżycia i współpracy. Prawie wszystko robiliśmy razem. Jako następstwo długoletniej, zwartej, wspólnej pracy, gdy jeden z nas padł, drugi natychmiast stanął i pracę podjął. Społeczeństwo jednak mogło być niedostatecznie zorientowane. Padł jeden koń, stanął drugi i pociągnął pług dalej. Zapewne we dwóch lepiej się orze, ale nie współczujemy koniowi, który padł, tylko temu, który sam przy pługu pozostał. Na tym polegał wielki trud biskupa łódzkiego”<sup>9</sup>.

Skądinąd wiemy, że zdaniem prymasa polityka prowadzona przez bp. Klepacza oraz bp. Choromańskiego

w latach 1953–1956 była zbyt ugodowa. Jednak dla dobra episkopatu kard. Wyszyński nie rozliczył ich działalności:

„[...] biskupi zachowywali się zbyt miękko, dali się łatwo zastraszyć, nie wykorzystali sytuacji oburzenia społecznego, nie wyczuli lęku rządu. Ale postawiłem sobie za zadanie uratować jedność episkopatu, nawet własnym kosztem. Nie mogłem prowadzić porachunków, gdyż to dogadzałoby wrogom Kościoła. Woląłem osąd pozostawić Panu Bogu, by przystąpić do naprawy krzywd wyrządzonych w trzyleciu Kościołowi”<sup>10</sup>.

Pod koniec lat pięćdziesiątych bp Klepacz był uważany w Episkopacie za specjalistę od spraw międzynarodowych i polityki wewnętrznej w kraju. Cieszył się dużym poważaniem i autorytetem zarówno wśród biskupów, jak i samego prymasa Wyszyńskiego, który liczył się ze zdaniem ordynariusza łódzkiego, mimo że coraz częściej widoczne stawały się różnice w poglądach na kwestie taktyki przyjętej przez prymasa. Biskup Klepacz w oficjalnych wystąpieniach unikał negatywnych wypowiedzi wobec władz, a w kontaktach z nimi zajmował elastyczne stanowisko, co wzbudzało niepokój kard. Wyszyńskiego<sup>11</sup>. Partia komunistyczna postrzegała bp. Klepacza jako

„rozsądnego dyplomatę i dobrego polityka, zachowującego pozory współpracy z Rządem”<sup>12</sup>.



**Prymas Stefan Wyszyński po powrocie z uwięzienia, 1956 r.; po lewej bp Michał Klepacz, po prawej bp Zygmunt Choromański, ówczesny sekretarz episkopatu.**  
Fot. [www.archidiecezja.lodz](http://www.archidiecezja.lodz)

## Trudne lata sześćdziesiąte

W latach sześćdziesiątych nastąpił nowy etap w relacjach bp. Klepacza z prymasem Wyszyńskim, charakteryzujący się rozbieżnościami w podejściu do rozmów z władzą komunistyczną. Różnice te dotyczyły również oceny sytuacji wyznaniowej w Polsce.

Pierwszy rozdźwięk nastąpił podczas Soboru Watykańskiego II, który rozpoczął się w październiku 1962 r. Znaczenie udziału ordynariusza łódzkiego w obradach soborowych potwierdzają opinie duchowieństwa tej diecezji:

„[...] władze uczyniły gest dla bp. Klepacza, dając mu paszport jako pierwszemu. Innych biskupów trzyma się dalej w napięciu, aby odczuli, że władze państwowe nie wszystkich jednakowo traktują”<sup>13</sup>.

W dokumentach łódzkiej Służby Bezpieczeństwa znajdujemy informację, że podczas ostatniej sesji soboru bp Klepacz nie chciał się zgodzić z polityką prowadzoną przez prymasa Wyszyńskiego oraz przyjętymi przez niego metodami. W prywatnych rozmowach z najbliższymi współpracownikami ordynariusz łódzki oświadczył:

„[...] to, co kontynuuje kardynał i co zamierza robić dalej, zaczyna być po prostu niepojętne. Polityki kardynała mam już dość”.

Odmowę wydania prymasowi paszportu na wyjazd do Rzymu bp Klepacz skomentował następująco:

„Kardynał poniósł konsekwencje swego czynu i swej inicjatywy”<sup>14</sup>.

Trudne relacje między hierarchami pogarszała samodzielna polityka ordynariusza łódzkiego, który przez prymasa miał zostać określony mianem koniunkturalisty i ugodowego reformatora<sup>16</sup>. Czarę goryczy przelał ograniczony do minimum – czyli do obecności tylko w Częstochowie i Gnieźnie – udział bp. Klepacza

w centralnych uroczystościach milenijnych. Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi zwrócił uwagę, że

„nieangażowanie się kurii łódzkiej do organizowania kościelnych obchodów milenijnych w myśl centralnego programu spotkało się z dezaprobatą kard. Wyszyńskiego”<sup>16</sup>.

Negatywnie zareagowali także biskupi innych diecezji. Aby załagodzić sytuację, bp Klepacz polecił zorganizować 13 listopada 1966 r. w katedrze łódzkiej lokalne uroczystości milenijne.

W czerwcu 1966 r., po przemówieniu wygłoszonym przez ordynariusza diecezji łódzkiej do studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, głos zabrał kard. Wyszyński, który krytycznie ustosunkował się do niektórych sformułowań zawartych w wystąpieniu przedmówcy. Prymas zarzucił bp. Klepaczowi brak jakiegokolwiek inicjatywy w zorganizowaniu milenijnych uroczystości kościelnych. Podkreślił również, że diecezja łódzka była pod tym względem jedną z najgorszych w Polsce. Te uwagi oburzyły bp. Klepacza. W drugiej połowie 1966 r. między kard. Wyszyńskim a ordynariuszem łódzkim także dochodziło do różnego rodzaju nieporozumień. W wąskim gronie bp Klepacz stwierdził:

„[...] mam sporo osobistych kłopotów, które dotknęły mnie ostatnio. Prymas mnie nienawidzi, a tylko mnie toleruje”<sup>17</sup>.

W odpowiedzi na zarzuty ze strony części polskich biskupów, że zbyt gorliwie wykonuje zarządzenia państwowe, ordynariusz łódzki wydał oświadczenie, w którym tłumaczył, że w jego ocenie jest to propaganda władz, obliczona na skłócenie episkopatu. Podkreślił, że taktyka obrona w tej kwestii przez rządzących jest bardzo skuteczna i dlatego czuje się bezbronny. Dał do zrozumienia, że wysłuchiwanie zarzutów stawianych mu przez hierarchów nie jest przyjemne. Była to ostatnia przed śmiercią w styczniu 1967 r. próba bp. Klepacza wyjaśnienia zarówno motywów swojego działania, jak i relacji z prymasem Wyszyńskim na tle stosunków państwo – Kościół.



---

**Ks. kard. Stefan Wyszyński w  
rozmowie z biskupem Michałem  
Klepaczem (w mitrze, tyłem)  
przed                      końcowym  
błogosławieństwem w trakcie  
obchodów Tysiąclecia Chrztu  
Polski w Gdańsku, 29 maja 1966  
r. Fot. NAC**

### **„Bóg, Kościół, Polska”**

Przez członków episkopatu ordynariusz łódzki był uznawany za swego rodzaju „bufor zderzakowy, który się nigdy nie narażał, ale umiał też wprowadzić w kłopot «czerwonych braci»”<sup>18</sup>. W zapiskach datowanych na 27 stycznia 1967 r. – dzień śmierci bp. Klepacza – prymas Wyszyński ocenił, że ordynariusz łódzki był wielką indywidualnością o szerokich zainteresowaniach. Zwrócił również uwagę na to, że w opinii zarówno hierarchów kościelnych, jak i władz biskup uchodził za bardzo kompromisowego, mimo że w rzeczywistości taki nie był. Prymas zauważył także, że działalność bp. Klepacza była postrzegana jako wymierzona przeciwko niemu, tymczasem ordynariusz łódzki był lojalny wobec episkopatu, nawet jeśli podejmował dwuznaczne decyzje. Kardynał Wyszyński wspominał, że po powrocie z internowania pierwszą wizytę złożył w Łodzi, by położyć kres plotkom, które wprowadzały rozdzwiek w Episkopacie Polski.

Przemawiając z okazji swego jubileuszu w grudniu 1966 r., bp Klepacz podkreślił, jak ważna w przyszłości będzie ocena jego działalności przez historyków. Wyjaśnił również, czym się kierował się, podejmując takie, a nie inne decyzje:

„[...] mówiono wiele o mojej działalności, ale trzeba by to wszystko widzieć w klimacie, w którym się to działo. Bo trzeba patrzeć w przyszłość. Przyszłość jest tą dominantą działania człowieka [...] wielkością jest Bóg, Kościół, Polska”<sup>19</sup>.



---

<sup>1</sup> K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź 1993, s. 257.

<sup>2</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3: 1953–1956, oprac. I. Czarcieńska, A. Gałka, Warszawa 2018, s. 14.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 15–21.

<sup>5</sup> Spotkanie z Brystiger potwierdził później sam bp Klepacz. Podczas powitania kard. Wyszyńskiego w auli Seminarium Duchownego w Łodzi 6 XI 1956 r. mówił: „ja w tym czasie, też nocą, późną godziną, miałem na ten temat rozmowy”. Zob. K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz...*, s. 275.

<sup>6</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 148.

<sup>7</sup> S. Grad, *Biskup Michał Klepacz (1893–1967) – zarys biografii*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2007, t. 16, s. 86.

<sup>8</sup> H. Goździewicz, *Aresztowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, „Jasna Góra” 1989, nr 5 (67), s. 37.

<sup>9</sup> Archiwum Archidiecezji Łódzkiej (AAŁ), sygn. 2/F, Przemówienie prymasa kard. Wyszyńskiego w Łodzi, 6 XI 1956 r., b.p.

<sup>10</sup> Cyt. za. R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970-1989*, Warszawa 2019, s. 30.

<sup>11</sup> AIPN, 01283/1032, Informacje Departamentu IV MSW i KC PZPR: dane o Kościele katolickim w PRL. Charakterystyka bp. Michała Klepacza, 1964 r., k. 74-75.

<sup>12</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 1354/LI-153, Notatka dotycząca wyjazdu biskupów na II Sobór Watykański do Rzymu, 16 XII 1963 r., b.p.

<sup>13</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/LI-149, Wykaz wypowiedzi księży przed i po I sesji Soboru Watykańskiego II, marzec 1963 r., k. 137.

<sup>14</sup> AIPN, 01178/776, Charakterystyka ordynariusza diecezji łódzkiej biskupa Michała Klepacza obejmująca lata 1965-1966, 25 XI 1966 r., b.p.

<sup>15</sup> AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny Wydziału IV KM MO w Łodzi, 29 IV 1966 r., k. 337.

<sup>16</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/LI-212, Program szczegółowy uroczystości milenijnych diecezji łódzkiej w katedrze i Tumie Łęczyckim, b.d., b.p.

<sup>17</sup> AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny Wydziału IV KM MO w Łodzi, 2 XII 1966 r., k. 467.

<sup>18</sup> AIPN, 01283/1032, Informacje Departamentu IV MSW i KC PZPR: dane o Kościele katolickim w PRL. Charakterystyka bp. Michała Klepacza, 1964 r., k. 74-75.

<sup>19</sup> Przemówienie bp. Michała Klepacza podczas jubileuszu, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1967, nr 1, s. 5-8.

COFNIJ SIĘ